

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 20 (1365)

Potrzeba rewizji Konstytucji.

(Przemówienie p. W. Makowskiego na plenum Sejmu w dniu 22-I 1929 r.)

Podczas debaty wtorkowej nad wnioskiem klubu B. B. o przystąpienie do rewizji Konstytucji wygłosił poseł prof. Makowski przemówienie, które poniżej podajemy:

Gubienie się partji w przewidywaniach.

Wysoki Sejmie! Przedewszystkiem chcę kategorycznie wyeliminować i oddzielić zagadnienie przystąpienia do rewizji od przewidywań co do projektów. O zmianach, oich projektach, o kierunkach tych zmian będziemy mówili w swoim czasie. W tej chwili chcę odpowiedzieć na zasadnicze pytanie, czy w ogóle rewizja jest potrzebna. Z tego wszystkiego, co tutaj było mówione, pytanie to, zdaje mi się uzyskać odpowiedź twierdzącą.

Nie będę wchodził również w szczegóły tych zagadnień, które były tutaj poruszone, jako zagadnienia szczegółowe, dotyczące tych lub innych dolegliwości, które w przekonaniu tego lub innego mówcy wysuwały się dla niego na plan pierwszy. Z tego też powodu nie będę polemizował z poszczególnymi wnioskami p. Kiernika i nie będę potwierdzał także tego, z czym zresztą się zgadzam, że przeniesienie amerykańskiego systemu na grunt polski, opiera się w znacznym stopniu na nieporozumieniu. Muszę tylko zwrócić uwagę na jedno. Panowie mówili o wnioskach, o konieczności składania wniosków i o tem, co te wnioski przyniosły. Panowie mówili o obawie, która jest związana z temi wnioskami, aby one nie wprowadzały czegoś strasznego, jakiegoś niebezpieczeństwa przewidywanego dla przyszłości narodu. Ale, proszę Panów w każdym razie, jakkolwiek byłyby te wnioski, to będą tylko wnioski, a nie ustawy. Niema się zatem czego obawiać, nie staną się one faktem dopóty, dopóki nie zostaną uchwalone. A zatem jeżeli we wniosku będzie coś takiego, co się będzie wydawało niewłaściwe, wtedy będzie wielki czas na to, aby się nad tem zastanowić, a nie teraz gubić się w przewidywaniach.

Źródło „choroby parlamentaryzmu“.

Sejm Ustawodawczy, który nam pozostawił tę Konstytucję, nad którą obecnie się zastanawiamy, a właściwie zastanawiać się mamy zamiar zacząć, ten Sejm Ustawodawczy, cokolwiekby można było zarzucić mu w dziele tworzenia Konstytucji, miał jedną wielką dodatnią myśl, mianowicie rozumiał prowizoryczność swej pracy. Najdonioślejszym bodaj postanowieniem obecnej Konstytucji jest możliwość jej rewizji w obecnym Sejmie. Podstawą tej prowizoryczności było stwierdzenie formalne, że jeszcze nie cały naród Polski, nie całe terytorium Rzplitej mogło wziąć udział w uchwaleniu Konstytucji, że zatem wysłuchanie głosów tych przedstawicieli, którzy nie byli obecni przy uchwaleniu Konstytucji marowej, jest rzeczą niezbędną do tego, aby Konstytucja ta uzyskała konieczną trwałość, uzyskała te podstawy, jakie wynika z powszechnego jej przyjęcia.

Ale oprócz tej formalnej przesłanki była jeszcze druga przesłanka merytoryczna: był nią brak własnego doświadczenia konstytucyjnego. Przyjmowaliśmy, jak to już jeden z mówców zaznaczył, wzory francuskie mniej lub więcej przekształcone, mniej lub więcej adoptowane, mniej lub więcej skarykaturowane, przyjmowaliśmy je nie bacząc na to, że nie można zastąpić formułą pisaną stu lat praktyki, że Konstytucja francuska trwała i trwać będzie niepisaniem zdaniami. Nie patrzono na to, że doświadczenie XX wieku odbiegło bardzo daleko od podstaw konstytucjonalizmu francuskiego. Zapomniano o tem, że Konstytucja francuska stała jeszcze bardzo mocno na koncepcji umowy społecznej i gwarancji negatywnych jednostki przeciwko jednostce i jednostki przeciwko społeczeństwu, że istota postanowień konstytucyjnych miało tam być przeciwstawienie się krzywdzie, jaką bliźni może mieć od bliźniego, przeciwstawienie się gwałtowi, jaką jednostka może ponieść od władzy. Zapomniano o tem, że tworzy się nowa koncepcja Konstytucji, Konstytucji, która stanowi zasadę organizacji współżycia ludzkiego, współżycia

państwowego, i gwarancje nie negatywne, ale gwarancje pozytywne współpracy twórczych sił w społeczeństwie. Zapomniano, że Konstytucja indywidualistyczna, polegająca na przeciwstawieniu człowieka człowiekowi i państwu, państwa człowiekowi i jego organizacjom, Konstytucja oparta na pojęciu prawa podmiotowego, powinna ustąpić miejsca Konstytucji opartej na prawie przedmiotowym, na prawie społeczeństwa, na prawie solidarystycznym współdziałania człowieka z człowiekiem i zresztą z Państwem. Przeciwwstawiono sobie nawzajem władze, pomimo, że było to mniej lub więcej świadoma fikcja, bo życiowa konieczność dążyła do koordynacji tych władz i stwarzała ustrój parlamentarny, w którym wszystkie władze były nawzajem ze sobą skoordynowane. Fikcji podziału władz towarzyszyła fikcja rozproszkowania społeczności. Wyobrażono sobie, że nie powinny istnieć skupienia ludzkie pomiędzy państwem a jednostką, a życie stwarzało te skupienia i to stwarzało je z dwóch stron. Nie wierzone w to, żeby te skupienia mogły istnieć, tworząc się drogą naturalną, a rezultatem tego było tworzenie się skupień sztucznych. Parlamentaryzm jako zogniskowanie wszystkich dążeń do scentralizowania elementów organizacyjnych i partyjnych, jako skupień częściowych — oto było rezultatem tego życia, które dzisiaj doprowadziło do tego, co nazywamy chorobą parlamentaryzmu. Słowem na miejsce naturalnego zrzeszenia się ludzi, powstawało zrzeszenie się sztuczne, oparte na wspólności programu.

Powstawanie koncepcji naturalnych zrzeszeń.

Co to jest program? Program jest to coś, czego niema, co tworzy fikcja, co tworzy wyobraźnia, czym wyobraźnia chce zastąpić, uzupełnić, udoskonalić rzeczywistość. Program nie przemawia do człowieka realnie stwierdzeniem jego potrzeb, ale pokazaniem mu obrazu, do którego on ma dążyć, — stworzeniem fikcji. Społeczeństwem XIX wieku rządziła fikcja, rządziły zrzeszenia, oparte na stworzonym przez wyobraźnię programie, ponieważ przemawiać do wyobraźni i zyskiwać zwolenników można tylko wtedy, jeżeli program jest jaskrawy, jeżeli jaskrawo przemawia, jeżeli się narzuca, jeżeli się zaczyna silnie uczuciową stroną ludzką. Reszta jest licytacją programów, walka o to, kto sięgnie dalej. Te walkę o pospolicie nazywamy demagogią. Ale tu nie o pospolitą nazwę chodzi, tu chodzi o głębokie znaczenie, jakie ma ta licytacja programów i ten szereg licytujących wzajemnie między sobą fikcyj — dla życia społecznego. Rządy programowej poezji, albo jeżeli nie poezji, o programowej spekulacji, czasem — nie chcą powiedzieć — po prostu programowego oszustwa — to była charakterystyka rządów partyjnych.

Z tego rezultatu, z tego stanu rzeczy wynika konieczność powszechnego szukania wyjścia. I oto jesteśmy wobec tego poszukiwania na wszystkich polach. Cała Europa, cały świat, w końcu XIX i w początku XX wieku szuka wyjścia. I świat wie o tem, że niema mowy o konstytucji jako umowie społecznej poszczególnych jednostek, że fikcja jest rozproszkowanie ludzi i przypuszczenie, że każdy człowiek, chadza osobno, że muszą się tworzyć ugrupowania ludzkie.

I oto powstaje koncepcja naturalnych zrzeszeń, skupień gospodarczych, zawodowych, czy innych, które... (głos na lewicy: To jest to samo). To nie jest to samo, to taka różnica, jak iść od tyłu i od przodu, a to jest duża różnica, tak jak jest różnica czy chodzić na nogach, czy na głowie. (Głos: można iść na nogach w tył). Owszem, można iść w tył na nogach, ale my idziemy naprzód. (Głos: jakież to interesujące te wywody!) Są bardziej interesujące niż myślenie, moi Panowie, radzę zastanowić się nad niemi, niech Pan trochę pomyśli, to czasem też jest pozytywne. (Głos: Coż za filozofia. Otóż tak filozofia, — ta filozofia wynika z życia, jest ona podstawą tego życia, na której tylko w ogóle cokolwiek budować można.

Otóż proszę Panów, patrząc na życie i słuchając nietylko tego co

Panowie mówią, budując na tem moje wnioski. Z tego właśnie, co Panowie mówią, co mówiliście przez sto lat, co robiliście przez sto lat, — z tego wynika cała konstrukcja, która teraz przychodzi. (Głos na lewicy: Przez sto lat!) Tak, Panowie i przodkowie Panów, albowiem parlamentaryzm istnieje więcej niż sto lat. (Przerwywanie na lewicy).

Przyszliśmy proszę Panów do wniosku, do którego Panowie zapewne przyszli, że człowiek jest nietylko odrębnym organizmem, ale że jest również pozytywnym, twórczym

czynnikiem zbiorowości, że wolność, to nietylko swoboda ruchu, myśli, wiary, słowa, ale to jest także swoboda organizacji, swoboda organizacji zrzeszeń, której właśnie Rzeczpospolita Francuska zabrania jeszcze do końca XIX wieku i dopiero w końcu XIX wieku musiała biec wobec idących od dołu konieczności zrzeszenia się zawodowego, które przeczci do lat 90-tych zakazane było dlatego, że się przeciwstawiało zasadniczej idei rozproszkowania społeczeństwa. Panowie to powinni wiedzieć najlepiej, le-

piej niż ktokolwiek inny, boście właśnie o to walczyli, bo w poprzednim Sejmie stawialiście wnioski o utworzenie Izby Pracy i Izby Gospodarczej — i o nadanie im szerokiego zakresu. I kiedy teraz o tem mówimy, to nie czas mówić, że są to rzeczy niezgodne z rzeczywistością i nieoparte na prawdzie, bo właśnie one wynikają z rzeczywistego rozwoju i ruchu społecznego. Niech się Wam nie zdaje, że rzucaniem frazesów sprowadzicie z drogi tę myśl, która jest oparta na rzeczywistości. Dochodzimy do tego,

że wszystkich którzy się także i w tej sali zebrałi, — że pod kątem dobra państwowego a nie partyjnych kombinacji i gdy politycznej powinni wszyscy przystąpić do prac nad rewizją Konstytucji.

O właściwą platformę obrad.

Dlatego chcemy, by przedmiotem rewizji była Konstytucja, a nie poszczególne programy. Chcemy, ażebyśmy przystąpili do Konstytucji jako do obiektu, który winien być naprawionym, i ażebyśmy się nad Konstytucją jako nad obiektem, który ma być naprawiony zastanawiali, a nie rozważali mniej lub więcej szczęśliwie, mniej lub więcej groźnie, według pojęcia innych, elaboraty poszczególnych stronnictw.

W komisji zwyciężyła stara metoda programów partyjnych i postanowiono, że kluby złożą wnioski, że każdy z klubów pod kątem widzenia swojego programu zacznie nawozić licytację, która się ciągle odbywa. Niech zatem wnoszą te wnioski i projekty, skonstruowane odręzo z myślą z jednej strony o tem, że później nastąpi przetarg i jakies od niego ustępstwa, a z drugiej strony z myślą o tem, jakie wrażenie wywrze to nazwaną i jak donoszą będzie dźwięk partyjnego bębna. Niech to będzie przywilejem klubów liczących, powiedziała komisja, niech tylko te, które mają dużo członków, albo mogą się zbliżować, mają prawo swoją muzyką zabawić i pociągać tłumy, a inne — niech przeciw tej zabawie nie występują.

To jest pierwsza największa różnica między wami a nami. O to toczy się walka. My chcemy by Konstytucja była dziełem wspólnej pracy wszystkich, a panowie chcą, by nowa Konstytucja była dziełem targów poszczególnych programów partyjnych.

Na tem polega różnica. Ta różnica nie była dostatecznie uwidoczona w komisji. Tę różnicę chcielibyśmy tu wydatnie w sposób najbardziej kategoriyczny.

Co się nam przeciwstawia? Przeciwwstawia się nam z jednej strony dyalektyka, przemysłnie nierozumiejąca o co chodzi, zonglująca parafrazą naszych argumentów, która cieszy się udanym zwycięstwem i wyobraża sobie, że to zwycięstwo będzie równie trwałe jak brzmienie, podczas gdy ono jest równie puste, jak brzmienie. (Okłaski). Z drugiej strony przeciwstawia się nam prosta szczerzy wiary w niewzruszoną dogmatów partyjnych, która mówiła tutaj przez usta niektórych mówców, wznosi ślepa ścianę i nie chce dopuścić przez nią żadnych zmian. Wreszcie — przeciwstawia się nam programowa negacja, szukająca swoich własnych celów we wszystkim, niedopuszczająca za nic do jakiegokolwiek naprawy.

My pragniemy przynieść jednak prace państwowe z zacisza klubów czy konwentyklów klubowych do komisji sejmowej, pragniemy, by do tej pracy zapanowała szczerzość i bezpośredniość, pragniemy, ażebyśmy w myśl art. 20 Konstytucji działali, jako przedstawiciele całego Narodu, pracujemy z własnym zrozumieniem dla dobra Państwa, a nie jako wykonawcy partyjnych instrukcji, równoznacznych z dawnymi sejmikowymi instrukcjami zakazanymi przez Konstytucję. (Okłaski).

Dlatego chcemy ułatwić i rozszerzyć zakres pracy. Dlatego będziemy głosowali przeciw obowiązkowi składania dalszych wniosków w ogóle. (Brawa na ławach B. B.) ponieważ chcemy rewizji Konstytucji, a nie wysięgu projektów partyjnych.

Projekt zmiany Konstytucji B. B.

Wiadomość, która kursowała w kołach politycznych i podana była przez niektóre pisma o rzekomem przystąpieniu przez rząd do opracowania projektu zmiany Konstytucji i przekazaniu takiego projektu klubowi B. B., jest nieprawdziwa. Zgodnie z informacją czynników miarodajnych rząd w chwili obecnej bynajmniej nie zajmuje się opracowywaniem jakiegokolwiek wniosków konstytucyjnych, ani też nie zamierza inspirować w tej sprawie klubu B. B. Prawdą jest natomiast, że klub B. B. w niedługim czasie zgłosić ma do laski marszałkowskiej wniosek podpisany przez 111 posłów, zawierający projekt zmian obecnej Konstytucji.



z Malinowskich
Wanda Osterwina
urodzona w Wilnie

opatrzona Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 22 stycznia 1929 r. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski w Warszawie odbędzie się w piątek dnia 25 stycznia o godz. 11-ej. Nabożeństwo żałobne w Wilnie odbędzie się w piątek o godz. 11-ej w kościele po-Bernardyńskim, o czym zawiadomiam pogrążony w głębokim smutku

ZESPÓŁ REDUTY.

Udaremniiony zamach na życie dyktatora Rosji Sow.

(Tel. w. z Rygi). Przed kilku dniami władze G.P.U. wpadły na trop spisku zorganizowanego przez t. zw. „trockistów“ na życie Stalina. Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie zamach na życie dyktatora Rosji Sowieckiej miał być wykonany 23 b. m. we własnym mieszkaniu (w Kremlu).

W związku z tym sensacyjnym spiskiem aresztowano w Moskwie 12 osób. Na czele spisku stał Trocki i Bucharin, który ostatnio przeszedł do opozycji.

MOSKWA, 23.I. (Pat). Prasa donosi o aresztowaniu 150 członków nielegalnej organizacji trockistów, oskarżonych o działalność antysowiecką.

Antysemityzm w Rosji rozszerza się.

MOSKWA, 23.I. (Pat.) Żydowska Agencja Telegraficzna donosi: Prasa komunistyczna prowadzi w dalszym ciągu zaciętą walkę przeciwko objawom antysemityzmu. Wszystkie dzienniki na obszarze całego państwa zamieszczają liczne artykuły i korespondencje o wykroczeniach antysemitycznych. Pisma nadmienają, że w obecnym okresie przedwyborczym objawy antysemityzmu są szczególnie niebezpieczne i że elementy nieprzychylnie usposobione względem Sowieców posługują się antysemityzmem, jako hasłem w walce przeciwko władzy sowieckiej.

Stanowisko Rumunii wobec propozycji Litwinowa.

WIEDŃ, 23. I. (Pat.) Z Bukaresztu donosi prasa, że w rumuńskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych czynione są obecnie przygotowania dla ratyfikacji paktu Kelloga. Potwierdzają się pozatem wiadomości, że rząd rumuński gotów jest do podpisania protokołu, projektowanego przez Rosję po ratyfikacji go przez Polskę.

Rumunja zażąda jednak prawdopodobnie sprecyzowania znanych zastrzeżeń rosyjskich do paktu Kelloga, wchodzi tu powiem w rachubę pogląd rosyjski, że także i wojskowa okupacja pewnego terytorjum podpada pod pojęcie wojny, ponieważ Rosja uważa Besarabię za część terytorjum sowieckiego bezprawnie obsadzoną przez Rumunję. Przystąpienie Rumunii do propozycji sowieckiej byłoby niemożliwe bez wyjaśnienia tego punktu.

Zbliżenie gospodarcze Estonji i Łotwy.

RYGA, 23-I. (Pat.) Łotewsko-estońska komisja mieszana na swej sesji od 19 do 23 stycznia rozpoczęła prace nad koordynacją taryfy celnej, przyczem ostatecznie uzgodniono stawki 5 grup towarów taryfy. Na ostatnim posiedzeniu delegacja estońska wniosła kilka konkretnych propozycji co do ściślejszego zbliżenia gospodarczego obu państw. Propozycje te zostaną jeszcze zbadane szczegółowiej na następnej sesji, która odbędzie się w Tallinie dnia 8 lutego.

Sprawa włosko-jugosłowiańskiego traktatu.

WIEDŃ, 23-I. (Pat). Prasa donosi z Białogrodu za „Polityka“, że wszystkie pokłoski o odnowieniu traktatu przyjaźni włosko-jugosłowiańskiego są przedwczesne. Trzeba będzie zatem liczyć z tem, że z dniem 27 stycznia, t. j. z dniem, w którym upływa dotychczasowy traktat włosko-jugosłowiański, nastąpi stan beztraktatowy.

Komunistyczne metody.

GDANSK, 23. I. (Pat). Zapowiedziane na dziś posiedzenie Sejmu gdańskiego nie odbyło się z powodu burliwych zajęć, wywołanych przez jednego z posłów komunistycznych, który obraził prezydenta Sejmu gdańskiego. — Po ukaraniu wspomnianego posła komunistycznego wykluczeniem z 8 posiedzeń, komuniści odśpiewali międzynarodówkę, a następnie wraskiem uniemożliwili posiedzenie — wobec czego przewodniczący dzisiejsze posiedzenie zamknął.

ŻYCIE GOSPODARCZE. Z państw ościennych.

SEJM I SENAT.

DZIEŃ POLITYCZNY.

O komunalnym funduszu pożyczko-zapomogowym

Komunalny fundusz pożyczko-zapomogowy utworzony został na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1.VI 1927 roku (Dz. Urz. Nr 50 § 448). Rozporządzenie ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 17 września 1927 roku (Dz. Urz. Nr 87 § 783) ustaliło zasadę udzielania pożyczek i zapomog z tego funduszu. W zasadzie z funduszu tego mają być udzielane zwyczajnym komunalnym pożyczki krótko i długoterminowe oraz zapomogi. Udzielanie pożyczek długoterminowych uwarunkowane jest jednak od doświadczenia funduszu do 8 mil. zł. wobec tego zaś, iż wysokość funduszu na 31 grudnia 1928 r. wynosi 5.998.101 zł., pożyczki długoterminowe z funduszu udzielane być jeszcze nie mogą. Przejściowa wysokość wpływu na rzecz funduszu wynosi 450.000 zł. miesięcznie, tak iż przewidziana w § 5 rozporządzenia ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 17.IX 27 r. kwota 8 mil. zł. może być osiągnięta za 6 miesięcy i wówczas dopiero w drodze rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych mogą zostać ustalone zasady udzielania długoterminowych pożyczek z funduszu. Również dotychczas nie są udzielane z funduszu zapomogi, gdyż wydawanie ich może być rozpoczęte dopiero po ustaleniu terminu rozpoczęcia i zasad wydawania w drodze rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych. W ten sposób działalność obecna funduszu ogranicza się do udzielania na zasadach określonych w § 6 rozporządzenia ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 17.IX 27 r. wyłącznie pożyczek krótkoterminowych na okres 3 — 6 — 12 miesięcy przedłużony w wyjątkowych wypadkach do dwóch lat. Jak z powyższego wynika pożyczki te mają charakter pomocy kredytowej przejściowej dla wyrównania trudności budżetowych związków komunalnych wywołanych

opóźnieniem we wpływach podatkowych, lub okolicznościami, których w budżecie przewidzieć niemożna było. Zwrot tych pożyczek musi być z wpływów w bieżącym budżecie zwyczajnym zapewniony i dlatego też związki komunalne korzystające z tych pożyczek muszą posiadać odpowiednie pokrycie przeznaczone na zwrot pożyczek z funduszu zaciąganych. Pożyczek tych ze względu na ich charakter, formę i termin spłaty nie można uważać za pożyczki inwestycyjne i przy preliminowaniu wydatków na inwestycje nie można wstawiać jako źródła pokrycia pożyczek z wymienionego wyżej funduszu. W wyjątkowych tylko wypadkach, gdy przyznane z innych źródeł pożyczki zawiodą, mogą być kredyty z wymienionego funduszu przejściowo użyte na wydatki inwestycyjne, z tym jednakże, że w budżecie przewidziana będzie konwersja tych kredytów na kredyty długoterminowe z innych źródeł. Wobec tego, iż coraz częściej związki komunalne zwracają się o udzielenie pożyczek z funduszu pożyczko-zapomogowego i jak wynika z tych podanych kredytów te mają być użyte na cele inwestycyjne, a więc nie rokują nadziei zwrotu we właściwym terminie, władze nadzorcze wyjaśniły związkowi komunalnym niewłaściwość takiego traktowania wymienionego źródła kredytowego i uprzedziły, że odnośne podania w zasadzie nie będą uwzględniane. Ponadto władze te będą czuwały nad tem, by w budżetach związków komunalnych (jako załączność z roku ubiegłego) figurował zwrot już pobranych krótkoterminowych pożyczek z funduszu pożyczko-zapomogowego — o ile nie zostały one we właściwym roku budżetowym opłacone i znajdował właściwe pokrycie w dochodach zwyczajnych, a mianowicie w zagłogach czynnych.

ŁOTWA.

Wykrycie sztabu komunistycznego w Rydze.

RYGA, 23.I (Pat). Dzienniki donoszą, że wczoraj policja polityczna dowiedziała się, iż do Rygi zjechało mnóstwo komunistów z prowincji i urządziło w Rydze sztab polowy. Od wczorajszego wieczora aż do dzisiejszego rana agenci policji politycznej dokonywali rewizyj w różnych podejrzanych lokalach, w wyniku czego zostało aresztowanych kilkudziesięciu komunistów. Znalaziono również znaczną ilość literatury propagandowej.

Na krańcach Rygi, w starej szpie, agenci policji politycznej wykryli sztab polowy komunistów. Ponieważ rewizje i areszty zakończyły się dopiero teraz, trudno narazie wnioskować o istotnych zamierzeniach komunistów, którzy przybyli do Rygi, ale w każdym razie zbadanie tej sprawy przyniesie prawdopodobnie bardzo ciekawe rewelacje.

Skądinąd komunikują, że wykryty w okolicach Rygi sztab komunistyczny, rozpoczął swą działalność jeszcze przed wypadkami niedzielnymi. Organizatorzy tego sztabu widocznie zawezwali z prowincji wszystkich komunistów po to, aby do niedzieli można było zakończyć formowanie bojówki komunistycznej.

działe papierów państwowych obniżyła się 4%. Pożyczka inwestycyjna z 118 000 na 112 500 i 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa z 105 000 na 102 500. W dziale listów załatwionych nieco mocniejsze 9%. L. Z. m. Warszawy. W populadonowych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 192.50 Starachowice 88 50, Modrzewów 82 00, Lilpopy 87 50, Rudzki 44.00, Węgiel 97.00, Cukier 45.00.

Z komisji sejmowych.

Komisja skarbowa.

Zniesienie dotychczasowych opłat za paszporty zagraniczne.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowej niespodziewanie zupełnie dla rządu został przyjęty wniosek Klubu Niemieckiego w formie projektu ustawy w sprawie opłat za paszporty zagraniczne.

Projekt ten brzmi: Na wyjazd zagranicę każdy obywatel winien mieć paszport, wydany przez odnośną władzę administracyjną. Paszporty te są ważne na dwa lata i bez ograniczenia ilości wyjazdów. Normalna opłata wynosi 10 fr. szw. Paszporty dyplomatyczne wolne są od opłaty. Paszporty i zaświadczenia dla robotników i emigrantów i osób udających się zagranicę dla zarobku, nadto dla osób, które przedstawiają świadectwo niezamożności, są wolne od opłat.

Projekt ustawy przewiduje, iż wchodzi ona w życie z dniem 1-go kwietnia r. b.

Rząd dzisiejszej uchwałą komisji skarbowej niezawodnie przeciwstawił się, albowiem dochód z opłat paszportów zagranicznych jest bardzo poważny i stanowi znaczną pozycję w budżecie Ministerstwa Skarbu. Skoro więc ustawa uzyskalaby prawo życia, musiałby nastąpić poważne przesunięcia w preliminarzu budżetowym, by nie naruszyć równowagi budżetowej. Oczywiście w chwili obecnej, kiedy preliminarz budżetowy znajduje się już w trzecim czytaniu na komisji, takie przesunięcia są niemożliwe do wykonania.

Komisja budżetowa.

Obrazy nad budżetem Ministerstwa Komunikacji.

WARSZAWA, 23.I. (Pat). Na sejmowej komisji budżetowej rozpatrując budżet M-stwa Komunikacji odrzucono między innymi wniosek posła Kuryłowicza o przyznanie 25 proc. dodatku do uposażenia w centrach. Odrzucenie tego wniosku przesądza także los wszystkich wniosków tych samych wnioskodawców o dodatku 25 proc. do uposażenia w innych działach i przedsiębiorstwach.

Przyjęto dalszy wniosek pos. Kuryłowicza o zwiększenie dochodów z przewozu poczty o 1 milion. Wnioski rządowe o restytucji różnych pozycji, zmienionych w drugim czytaniu, odrzucono.

Przyjęto poprawkę pos. Chądzyńskiego o wstawienie 3 milionów złotych na dodatki klimatyczne, któreby były wypłacane pracownikom kolejowym, pełniącym służbę w uzdrowiskach.

KRONIKA KRAJOWA

— W sprawie zezwoleń na sprzedaż detaliczną olejów mineralnych. 1 lutego b. r. upływa termin wybiecienia zezwoleń na sprzedaż detaliczną olejów mineralnych (nafta, benzyna). Po upływie tego terminu podjęta zostanie kontrola, w razie stwierdzenia braku zezwoleń, winni posiadani będą do odpowiedzialności karnej.

Przy odbiorze zezwoleń do Wydziału Przemysłowego Magistratu przedstawiciele należy świadectwo przemysłowe.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Ruch kolejowy. Dane statystyczne porównawcze pracy P. K. P. w r. 1926 i 1928 wykazują, że przewożona średnio dziennie ilość wagonów przez P. K. P. wzrosła z 16.869 na 16.654 wagonów, co świadczy o wzmożeniu się tętna życia gospodarczego w kraju.

— Zjazd delegatów wojewódzkich komitetów P. W. K. w Poznaniu. W Poznaniu odbył się zjazd delegatów wojewódzkich komitetów Powz. Wystawy Krajowej poświęcony omówieniu dotychczasowych przygotowań do Wystawy. Z ramienia Wileńskiego Komitetu w zjeździe wzięli udział p. Dworakowski, jako przewodniczący sekcji organizacyjnej i p. Ławrynowicz, jako przewodniczący sekcji rolnej. Na zjeździe omawiano rów-

niej sprawę wycieczek szerokiej warstwy ludności wiejskiej, które winne mieć charakter wybitnie regionalny, a więc uczestnicy winni przyjeżdżać w swoich strojach ludowych, występować z pioskami chórów ludowych i t. d. Ponadto przedstawiciele dyrekcji P. W. K. udzieliłi wyjaśnień w sprawie udziału województw w Wystawie oraz zakresu działalności komitetów wojewódzkich. W wyniku zjazdu powzięto uchwały w sprawie organizacji wycieczek oraz subwencji na rzecz P. W. K. na zakończenie uczestnicy zjazdu zwiedzili teren wystawowy.

— Sytuacja walutowa i akcyjna do 22 I, godz. 8 w czorom. Dolny notowano 8.88 1/2, dewizy New-York 8.90. Transakcje międzybankowe kabłem New-York przeprowadzono na 892.00 za 100 dolarów. Dewizy europejskie miały tendencję nieco słabszą. Między bankami płacono za Berlin 211.89, a za Gdańsk 172.90. Brytanie notowano dolary 8.88 1/2, ruble złote 4.62 1/2, czerwoności 2 dolary.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja mocniejsza. W grupie bankowej podniosły się: Bank Polski z 192.00 na 192.50, Bank Związku Spółek Zarobkowych z 84.00 na 85.25, w grupie przemysłowej podniosły się: Lilpopy z 37.00 na 37.50, Ostrowieckie z 90.00 na 92.00, II emisja z 89.00 na 91.00, „Siła i Światło” z 111.00 na 113.00, obniżył się natomiast Węgiel z 99.50 na 97.00. W

ZE ŚWIATA.

— Największa fabryka celulozy na świecie. Największa fabryka celulozy została poszczona w ruch pod Helsingforsiem, w Finlandji. Fabryka ta należy do koncernu Marna. Zdolność produkcyjna wynosi 60.000 ton rocznie. Fabryka zatrudnia 350 robotników. Koszty budowy i ekwipunku fabryki wyniosły 18 mil. koron fińskich.

Giełda warszawska z dn. 23. I. b. m.

| WALUTA I DEWIZY: | |
|---|-----------------|
| Belgia | 123 90—123 59 |
| Hola dja | 357,47—356,57 |
| London | 43 24 1/2—43 14 |
| New York | 8,90—8,88 |
| Pariz | 34 85—34 77 |
| Praga | 26,38 1/2—26,32 |
| Szwajcaria | 171 50—171,07 |
| Wiedien | 125 22—124 91 |
| Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych | 211 96 |
| Akcje: Bank Polski 192 50 — 191 50 — 192 25, Bank Związku Spółek Zarobk. 85, Kijewski 96 Siła i Światło 113 114, Cukier 44, Firley 55, Nobel 24, Osowiec seria J 93, Rudzki 44, Starachowice 38 25, Heberbusch 230. | |

Koncesjonowana przez Min. W. R. i O. P.

SZKOŁA FILMOWA

Związku Artystów Szuki Kineematograficznej w Wilnie. Do dnia 1-II 1929 roku przyjmuje zapisy na rok szkolny 1929. Sekretariat czynny od godz. 11-11 15-8 ul. Ostrobramska 27 (w podwórku na lewo).

W 10-tą rocznicę śmierci Emmy z Jeleńskich Dmochowskiej.

Dużo, bardzo dużo było kobiet w Litwie i Białejrusi, które w epoce powstaniowej mocnymi i niezachwianymi dłońmi dzierżyły sztandar wiary w lepszą przyszłość narodu i Ojczyzny. Dużo było tych ryceerek niezłomnych, które wzięły na siebie cały ciężar i odpowiedzialność podtrzymywania w ciągłym napięciu uczuć narodowych, budzenia ich z uśpienia, szerzenia ich wśród nieświadomych mas i zwalczania w sferze ziemianńskiej ogarniającej coraz głębiej obojętności.

Wśród tych kobiet, często dziś zapomnianych, świeci na czele, popołurna w całym Wilnie postać Emmy z Jeleńskich Dmochowskiej, a jak ją często nazywano później „Panią” od jej pierwszej powieści drukowanej w „Kurjerze Codziennym”, nagrodzonej na konkursie im. B. Prusa, pod tym tytułem.

Nazwa ta dana odroczowo, odpowiadała z wielu względów szczerze, szczytnej postaci p. Emmy, jej doskonałym formom towarzyskim, zacierpięciem z tych dworów w Haliniszkach i innych „iskach”, kiedy się hodowały takie jak ona pannieki, tylko o wiele mniej wartościowe. Ona, w tej epoce zwłaszcza, była w swej sferze wyjątkiem.

Urodzona w 1864 r. dzieciństwo i młodość spędziła w rodzinnym ma-

jątku rodziców Komarowice, w mozyrskim powiecie; dzięki odpowiedniej atmosferze domu i rozumnej matce, która netylko nie stawiała tamy wykształceniu córki, ale owszem w kraju i zagranicą ułatwiała jej rozwój nieprzeciętnego umysłu, młoda Emma, poważnie i głębiej zaczęła spoglądać na otoczenie.

Pierwsze jej prace były poświęcone ludoznawstwu, które w owej epoce, dzięki wpływom znanego etnografa i folklorysty, J. Karłowicza, zaczęło się popularyzować. Jej praca *Wiel Komarowice* drukowana w 1891 w Wile, i inne artykuły, świadczą o umyśle badawczym, rzeczowym, o wielkim zainteresowaniu się otaczającym ludem. To zajęcie serdeczne, okazała wnet bardziej praktycznie, zakładając dwie tajne szkoły w swych dobrach Komarowice i Łuczyce na Polesiu. Szkoły te uczyły wiejskie, białoruskie dzieci, garncę się chętnie, nawet jeśli były prawosławne do polskiej nauki, prócz nich uczniami były dzieci ze dworów, oraz młodzież i dziewczyna kolo-nistów Ślązaków, którzy w ostatnich walkach o niepodległość odznaczali się, wyniosłszy z tych szkół miłość ojczyzny i uświadomienie narodowe. Prócz działalności oświatowej, prowadziła p. Emma własnoręcznie sklep wiejski, i to jej daje możliwość jeszcze bliższego zetknięcia się z ludem i poznania jeszcze lepiej jego potrzeb ekonomicznych.

Wszystkie te piękne prace, sportyka jednak katastrofa. Życie nad stan naszego ziemianstwa, w tym wypadku brata p. Emmy, sprawa-

dza sprzedaż ziemi rodzinnej, co straszny bólem odbiło się w tem sercu, tak gorąco przywiązaniem do ziemi, do ludu, do pracy dla swoich, najbliższych ludzi.

We wszystkich powieściach E. Jeleńskiej, odnajdziemy też ton krytyczny odnośnie do ziemianstwa, a zwłaszcza do bezmyślnego utracu-szostwa mężczyzn tej sfery i groźnych tego skutkach, netylko materialnych ale i moralnych: zmniejszenia stanu posiadania polskiego, gdyż jak wiadomo, kupować ziemię mógł tylko Rosjanin.

Mężczyźni, pozabawieni naturalnych, w całym świecie im należnych obowiązków publicznej służby, wy-kolejali się, i albo jałowco konspiro-wali (ubozsi), lub szkodliwie hulali (bogatsi). Najbardziej dodatnie typy cicho i ciasno, oszczędnie i wzorowo gospodarowali.

Szczęśliwie się stało dla p. Emmy, że spotkała na drodze życia człowieka, rozumnego i zacnego, tych samych poglądów i przekonań, który miał jej być przez życie całe towarzyszem najlepszym i pomocą w pracy społecznej. Dr. Kazimierz Dmochowski zbyt jest znany w Wilnie, by o nim długo pisać, ale z ona jego, niejednokrotnie o mężu, przy-jacielu i pracowniku na jednej ni-wie, mówiła z serdeczną wdzięcz-nością.

Od roku 1890 p-wo Dmochowsy osiedli w Wilnie, i tu przez lat 28 pani Emma prowadziła pracę oświa-tową i literacką, bywając przytem, podróżnicą, przyjmując z większą gościnnością krewnych i znajomych.

Rozpoczęła walkę z rządem ro-syjskim bezpardonową i nie ustala w niej ani na chwilę. By opisać szczegółowo te dzieje, trzeba by sporej książce, stręścić je, aż żal, że brak miejsca nie pozwala się roz-wodzić nad tem co było. Emma Jeleń-ska-Dmochowska energią swoją, ci-chym, spokojnym, przekonywującym głosem, cierpliwością i nieustającą pracą, umiała zaprzężyć do roboty całe, coraz się rozszerzające grono ludzi. Sama nauczała ciągle, zos-tawiła też podręcznik p. t. *Materiały do pogadank z kobiet z ludu*, książkę zbiorową, za którą wraz z p. Emilią Węslawską zostały pociągnię-te do odpowiedzialności i skazane.

Netylko w mieście, ale i na wsi, rozciągała P. Emma swą działalność oświatową, wysłała tam t. zw. *ludowki*, jeździła, organizuje, naucza, lustruje te biedne szkółki po cha-tach, po dworkach, zachęca, wspo-maga słowem i pieniędzmi.

Od 1908 r. zakłada i wraz z mężem prowadzi tygodnik ludowy *Zorza Wileńska*, w duchu bardziej postępowym i mniej nacjonalistycz-nym niż klerkalny *Przyjaciel Ludu*, wychodzący równocześnie. Po zam-knięciu tego pisma i skazaniu re-daktorki na więzienie, które przez listopad i grudzień odsiedziała na Łukiszkach, co jeszcze wzmogło jej popularność, znów wydaje tygodnik pod tyt. *Sutrzanka*, z dodatkiem dla dzieci p. t. *Grzązka*. Prowadzi ob-szerny dział korespondencji ze wsi, tworzy ruchome biblioteki, zajmuje się niemi i w Wilnie. Tworzy tajne

seminaria dla przygotowania nauczycielek na wieś, organizuje za-jazdy dla przybywających do Wil-na wieśniaków i tam odpowiadała propagandę. Przy *Sutrzence* tworzy dwa stypendja i wysłała młodzież do Pszczelina, Krzyżewa, Mieczysła-wa, Kruzynka i Molodowa, by z pomocą tych ukształconych jedno-stek szerzyć postęp gospodarczy, rolniczy i oświatę polską.

W 1913 r. odbył się zjazd wy-chowawców tych szkół w Wilnie i dużo przyniosł korzyści. Działo się to wszystko na oczach policji, ale taka była miłość do sprawy, do kie-rowniczki, i do tej polskości szerzo-nego dobrem, od serca słowem, że nikt nigdy nie zdradził, nawet naj-biedniejszy człowiek, najmniejsze dziecko. Wszyscy umieli milczeć i kryć się.

Za okupacji niemieckiej oświata polska stała się, na razie, jawną. *Komitet Edukacyjny*, do którego oczywiście weszła p. Emma, objął po tajnej *Oświacie* ciężar opieki nad polskimi szkołami.

Niebawem na wsi praca stała się nadmierne ciężka, przesładowana i utrudniona. Niemcy bronili zrzesze-nia polskiej oświaty niemniej od Rosjan.

P. Emma ze swemi młodemi, dziełnemi „ludówkami”, przebrana, na trzęsących wózkach, piechota, przemyciła się między patrolami niemieckimi i wciąż, a wciąż, niez-mordowanie robi swoje...

Jestto już praca i oświata, i polityczna. Mówi się tym ludziom

osobnego studjum. W skrupowaniu rozmiarami codziennego pisma, za-o Polsce i Litwie, o politycznym znaczeniu łączności obu krajów, o ich odcwędnej wspólności, o zbli-żającej się niepodległości.

Powstał *Związek Patriotek* z inicjatywą E. Jeleńskiej-Dmochowskiej, do którego, bez różnicy pre-teksta wchodziły wszystkie Polki, którym przyszłość ich kraju była droga. Niedawno, szczegółowo pi-sała o tem w „Kurjerze Wil. p. W. Dobaczewska, powtórzmy więc tylko to najważniejsze: że była to szeroko zorganizowana, intensywna akcja uświadamiania narodowego w Wilnie i jak można najdalej na wsi. Oraz, że była to jedyna organizacja polityczna jasno i wyraźnie stawiająca postulat łączności Litwy z Pol-ską i wysyłająca odpowiednio do Warszawy memorjały. Wydawały też pismo popularne „*Unja*”.

— Niestety, nie doczekała ta twórczyni naszej Niepodległości, ta żarliwa bojowniczka na polu nieustannej walki o światło i dobro, nie dożyła dni szczęścia i chwały w swem kochanym Wilnie! Zmarła w wyczerpaniu i zmęczeniu w 1919 r. 24 stycznia, w czasach najgorszych, okupacji bolszewickiej. Wielkie tłumy, idące za jej trumną, świadczyły najeźdźcom o obłudzie ich teorii i prawdziwych uczuciach proletariatu. Wilno zęgnęło łzami żalu swą naj-gorliwszą pracowniczkę!

Twórczość literacka E. Jeleń-skiej-Dmochowskiej wymagałaby też

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

O uruchomienie pociągu uczniowskiego na linii Wilno — Bastuny.

Jak wiadomo, do szkół w Wilnie poza młodzieżą, mieszkającą uczęszcza też znaczna ilość młodzieży z dalszej lub bliższej prowincji, dla której jedną z najważniejszych rzeczy jest dogodna komunikacja.

Nie dziw przeto, że zainteresowanym rodzicom leży na sercu, by dzieci ich najkrócej przebywały bez opieki, jako też, by czas, spędzany poza domem, nie był napróżno marnowany. Stąd raz po raz objawia się o naszą redakcję liczne skargi na brak odpowiedniej komunikacji, lub taki jej rozkład, że młodzież nieraz po kilka godzin musi przebywać bezczynnie i czas ten marnując i narażając na liczne niebezpieczeństwa.

Niedawno zamieszczaliśmy na łamach swego pisma szereg skarg na tę samą bolączkę rodziców zamieszkałych na linii Wilno—Landwarów, obecnie znowu dochodzą nas skargi z innego odcinka.

Nie chcemy zgóry przesądzać o winie, lecz zajmując stanowisko obiektywne ograniczymy się do podania tylko w tej kwestii suchych wiadomości.

W dniu 22 października r. ub. rodzice dzieci zamieszkałych na linii kolejowej Wilno—Bastuny wniosli do Dyrekcji K.P. w Wilnie zbiorowe podanie z prośbą o uruchomienie na tym odcinku na okres szkolny, celem udogodnienia komunikacji dla uczącej się młodzieży w Wilnie, pociągu t. zw. uczniowskiego.

Podanie zostało umotywowane tem, że istniejąca komunikacja między Wilnem a Lidą jest dla wspomnianej młodzieży wprost zabójczą, gdyż lekcje w szkołach kończą się o godz. 13—13.30, a ponieważ pociąg w tym kierunku odchodzi dopiero o 16-ej (4 ppłd.) dzieci są zmuszone prawie trzy godziny czekać, narażając się tem samem na zepsucie moralne, co zwykle najczęściej wypływa z próżnowania, albo też na liczne inne niebezpieczeństwa. Prócz tego dzieci wracają do domów zgłodniałe, wycieńczone i do nauki niezdolne. Dyrekcja jednak na to podanie odpowiedziała odmownie motywując to brakiem kredytów.

Nie zraziło to zainteresowanych rodziców i w dniu 5 listopada r. ub. złożyli podanie do Ministerstwa Komunikacji, załączając zarazem odmowną odpowiedź Dyrekcji. W Ministerstwie sprawa ta, według otrzymanych wiadomości, została załatwiona przychylnie; pomimo to jednak odpowiedni pociąg nie został uruchomiony, wobec czego wyłoniono z ramienia zainteresowanych rodziców delegację do p. prezesa Dyrekcji z interwencją w tej sprawie, który oświadczył, że pociąg przeroszonego uruchomić nie może ze względu na jego nieopłacalność.

Takie stanowisko p. prezesa uważamy za nieuzasadnione, gdyż opłacalność pociągów podmiejskich wogóle jest wątpliwa, po drugie jak to zresztą i sama Dyrekcja podobno stwierdziła, z okolic położonych przy tej linii stale uczęszcza do szkół w Wilnie 171 dzieci. Jest to ilość tak znaczna, że troska nad nimi jest już nietylko obowiązkiem ich rodziców, ale nawet i państwa. Niezrozumiałem nam się staje takie stanowisko tendarzów, że wszystkie miasta Rzplitej mają pociągi uczniowskie, a i u nas nawet na linii Wilno—N. Wilejka i Wilno—Landwarów, po długiej walce wprowadzono wprawdzie pociągi, ale nie w całości, a ponieważ nie wszystkie zostały, aczkolwiek ilość uczniów jeżdżących do Wilna na tych liniach nie jest większa niż na linii Wilno—Bastuny.

Podanie zostało umotywowane tem, że istniejąca komunikacja między Wilnem a Lidą jest dla wspomnianej młodzieży wprost zabójczą, gdyż lekcje w szkołach kończą się o godz. 13—13.30, a ponieważ pociąg w tym kierunku odchodzi dopiero o 16-ej (4 ppłd.) dzieci są zmuszone prawie trzy godziny czekać, narażając się tem samem na zepsucie moralne, co zwykle najczęściej wypływa z próżnowania, albo też na liczne inne niebezpieczeństwa. Prócz tego dzieci wracają do domów zgłodniałe, wycieńczone i do nauki niezdolne. Dyrekcja jednak na to podanie odpowiedziała odmownie motywując to brakiem kredytów.

Nie zraziło to zainteresowanych rodziców i w dniu 5 listopada r. ub. złożyli podanie do Ministerstwa Komunikacji, załączając zarazem odmowną odpowiedź Dyrekcji. W Ministerstwie sprawa ta, według otrzymanych wiadomości, została załatwiona przychylnie; pomimo to jednak odpowiedni pociąg nie został uruchomiony, wobec czego wyłoniono z ramienia zainteresowanych rodziców delegację do p. prezesa Dyrekcji z interwencją w tej sprawie, który oświadczył, że pociąg przeroszonego uruchomić nie może ze względu na jego nieopłacalność.

Takie stanowisko p. prezesa uważamy za nieuzasadnione, gdyż opłacalność pociągów podmiejskich wogóle jest wątpliwa, po drugie jak to zresztą i sama Dyrekcja podobno stwierdziła, z okolic położonych przy tej linii stale uczęszcza do szkół w Wilnie 171 dzieci. Jest to ilość tak znaczna, że troska nad nimi jest już nietylko obowiązkiem ich rodziców, ale nawet i państwa. Niezrozumiałem nam się staje takie stanowisko tendarzów, że wszystkie miasta Rzplitej mają pociągi uczniowskie, a i u nas nawet na linii Wilno—N. Wilejka i Wilno—Landwarów, po długiej walce wprowadzono wprawdzie pociągi, ale nie w całości, a ponieważ nie wszystkie zostały, aczkolwiek ilość uczniów jeżdżących do Wilna na tych liniach nie jest większa niż na linii Wilno—Bastuny.

Podanie zostało umotywowane tem, że istniejąca komunikacja między Wilnem a Lidą jest dla wspomnianej młodzieży wprost zabójczą, gdyż lekcje w szkołach kończą się o godz. 13—13.30, a ponieważ pociąg w tym kierunku odchodzi dopiero o 16-ej (4 ppłd.) dzieci są zmuszone prawie trzy godziny czekać, narażając się tem samem na zepsucie moralne, co zwykle najczęściej wypływa z próżnowania, albo też na liczne inne niebezpieczeństwa. Prócz tego dzieci wracają do domów zgłodniałe, wycieńczone i do nauki niezdolne. Dyrekcja jednak na to podanie odpowiedziała odmownie motywując to brakiem kredytów.

Nie zraziło to zainteresowanych rodziców i w dniu 5 listopada r. ub. złożyli podanie do Ministerstwa Komunikacji, załączając zarazem odmowną odpowiedź Dyrekcji. W Ministerstwie sprawa ta, według otrzymanych wiadomości, została załatwiona przychylnie; pomimo to jednak odpowiedni pociąg nie został uruchomiony, wobec czego wyłoniono z ramienia zainteresowanych rodziców delegację do p. prezesa Dyrekcji z interwencją w tej sprawie, który oświadczył, że pociąg przeroszonego uruchomić nie może ze względu na jego nieopłacalność.

Liczne nowele: (Jubileusz, św. Kazimierz, Bociany) i t. p. i odzna-

kać, narażając się tem samem na zepsucie moralne, co zwykle najczęściej wypływa z próżnowania, albo też na liczne inne niebezpieczeństwa. Prócz tego dzieci wracają do domów zgłodniałe, wycieńczone i do nauki niezdolne. Dyrekcja jednak na to podanie odpowiedziała odmownie motywując to brakiem kredytów.

Nie zraziło to zainteresowanych rodziców i w dniu 5 listopada r. ub. złożyli podanie do Ministerstwa Komunikacji, załączając zarazem odmowną odpowiedź Dyrekcji. W Ministerstwie sprawa ta, według otrzymanych wiadomości, została załatwiona przychylnie; pomimo to jednak odpowiedni pociąg nie został uruchomiony, wobec czego wyłoniono z ramienia zainteresowanych rodziców delegację do p. prezesa Dyrekcji z interwencją w tej sprawie, który oświadczył, że pociąg przeroszonego uruchomić nie może ze względu na jego nieopłacalność.

Takie stanowisko p. prezesa uważamy za nieuzasadnione, gdyż opłacalność pociągów podmiejskich wogóle jest wątpliwa, po drugie jak to zresztą i sama Dyrekcja podobno stwierdziła, z okolic położonych przy tej linii stale uczęszcza do szkół w Wilnie 171 dzieci. Jest to ilość tak znaczna, że troska nad nimi jest już nietylko obowiązkiem ich rodziców, ale nawet i państwa. Niezrozumiałem nam się staje takie stanowisko tendarzów, że wszystkie miasta Rzplitej mają pociągi uczniowskie, a i u nas nawet na linii Wilno—N. Wilejka i Wilno—Landwarów, po długiej walce wprowadzono wprawdzie pociągi, ale nie w całości, a ponieważ nie wszystkie zostały, aczkolwiek ilość uczniów jeżdżących do Wilna na tych liniach nie jest większa niż na linii Wilno—Bastuny.

Podanie zostało umotywowane tem, że istniejąca komunikacja między Wilnem a Lidą jest dla wspomnianej młodzieży wprost zabójczą, gdyż lekcje w szkołach kończą się o godz. 13—13.30, a ponieważ pociąg w tym kierunku odchodzi dopiero o 16-ej (4 ppłd.) dzieci są zmuszone prawie trzy godziny czekać, narażając się tem samem na zepsucie moralne, co zwykle najczęściej wypływa z próżnowania, albo też na liczne inne niebezpieczeństwa. Prócz tego dzieci wracają do domów zgłodniałe, wycieńczone i do nauki niezdolne. Dyrekcja jednak na to podanie odpowiedziała odmownie motywując to brakiem kredytów.

Nie zraziło to zainteresowanych rodziców i w dniu 5 listopada r. ub. złożyli podanie do Ministerstwa Komunikacji, załączając zarazem odmowną odpowiedź Dyrekcji. W Ministerstwie sprawa ta, według otrzymanych wiadomości, została załatwiona przychylnie; pomimo to jednak odpowiedni pociąg nie został uruchomiony, wobec czego wyłoniono z ramienia zainteresowanych rodziców delegację do p. prezesa Dyrekcji z interwencją w tej sprawie, który oświadczył, że pociąg przeroszonego uruchomić nie może ze względu na jego nieopłacalność.

Takie stanowisko p. prezesa uważamy za nieuzasadnione, gdyż opłacalność pociągów podmiejskich wogóle jest wątpliwa, po drugie jak to zresztą i sama Dyrekcja podobno stwierdziła, z okolic położonych przy tej linii stale uczęszcza do szkół w Wilnie 171 dzieci. Jest to ilość tak znaczna, że troska nad nimi jest już nietylko obowiązkiem ich rodziców, ale nawet i państwa. Niezrozumiałem nam się staje takie stanowisko tendarzów, że wszystkie miasta Rzplitej mają pociągi uczniowskie, a i u nas nawet na linii Wilno—N. Wilejka i Wilno—Landwarów, po długiej walce wprowadzono wprawdzie pociągi, ale nie w całości, a ponieważ nie wszystkie zostały, aczkolwiek ilość uczniów jeżdżących do Wilna na tych liniach nie jest większa niż na linii Wilno—Bastuny.

Podanie zostało umotywowane tem, że istniejąca komunikacja między Wilnem a Lidą jest dla wspomnianej młodzieży wprost zabójczą, gdyż lekcje w szkołach kończą się o godz. 13—13.30, a ponieważ pociąg w tym kierunku odchodzi dopiero o 16-ej (4 ppłd.) dzieci są zmuszone prawie trzy godziny czekać, narażając się tem samem na zepsucie moralne, co zwykle najczęściej wypływa z próżnowania, albo też na liczne inne niebezpieczeństwa. Prócz tego dzieci wracają do domów zgłodniałe, wycieńczone i do nauki niezdolne. Dyrekcja jednak na to podanie odpowiedziała odmownie motywując to brakiem kredytów.

Nie zraziło to zainteresowanych rodziców i w dniu 5 listopada r. ub. złożyli podanie do Ministerstwa Komunikacji, załączając zarazem odmowną odpowiedź Dyrekcji. W Ministerstwie sprawa ta, według otrzymanych wiadomości, została załatwiona przychylnie; pomimo to jednak odpowiedni pociąg nie został uruchomiony, wobec czego wyłoniono z ramienia zainteresowanych rodziców delegację do p. prezesa Dyrekcji z interwencją w tej sprawie, który oświadczył, że pociąg przeroszonego uruchomić nie może ze względu na jego nieopłacalność.

Takie stanowisko p. prezesa uważamy za nieuzasadnione, gdyż opłacalność pociągów podmiejskich wogóle jest wątpliwa, po drugie jak to zresztą i sama Dyrekcja podobno stwierdziła, z okolic położonych przy tej linii stale uczęszcza do szkół w Wilnie 171 dzieci. Jest to ilość tak znaczna, że troska nad nimi jest już nietylko obowiązkiem ich rodziców, ale nawet i państwa. Niezrozumiałem nam się staje takie stanowisko tendarzów, że wszystkie miasta Rzplitej mają pociągi uczniowskie, a i u nas nawet na linii Wilno—N. Wilejka i Wilno—Landwarów, po długiej walce wprowadzono wprawdzie pociągi, ale nie w całości, a ponieważ nie wszystkie zostały, aczkolwiek ilość uczniów jeżdżących do Wilna na tych liniach nie jest większa niż na linii Wilno—Bastuny.

Podanie zostało umotywowane tem, że istniejąca komunikacja między Wilnem a Lidą jest dla wspomnianej młodzieży wprost zabójczą, gdyż lekcje w szkołach kończą się o godz. 13—13.30, a ponieważ pociąg w tym kierunku odchodzi dopiero o 16-ej (4 ppłd.) dzieci są zmuszone prawie trzy godziny czekać, narażając się tem samem na zepsucie moralne, co zwykle najczęściej wypływa z próżnowania, albo też na liczne inne niebezpieczeństwa. Prócz tego dzieci wracają do domów zgłodniałe, wycieńczone i do nauki niezdolne. Dyrekcja jednak na to podanie odpowiedziała odmownie motywując to brakiem kredytów.

Liczne nowele: (Jubileusz, św. Kazimierz, Bociany) i t. p. i odzna-

PAN TADEUSZ

Reforma administracji przez dekoncentrację.

Obecny rząd postanowił sobie jako naczelne zadanie reformę administracji publicznej. Reforma ta idzie tak w kierunku zmian organizacyjnych i proceduralnych, wyrażających się w odmiennym niż dawniej stosunku władzy do ludności, oraz w odmiennie metodzie pracy. Celem przeprowadzenia reformy administracyjnej rząd powołał komisję dla usprawnienia administracji publicznej przy premierze dr. Bartlu. Przewodniczącym komisji jest prezes Rady Ministrów premier dr. Bartel, zastępcą przewodniczącego wiceminister Spraw Wewnętrznych dr. Jaroszyński. W pracach komisji biorą udział członkowie, powołani przez p. premiera i znawcy poszczególnych zagadnień, zorganizowani w sekcje. Przewodniczącą sekcji wyznacza p. premier, członków sekcji (znawców) powołuje przewodniczący sekcji w porozumieniu z p. premierem.

Prace komisji polegają na zaprojektowaniu dalszych zmian w organizacji urzędów i instytucji administracji publicznej i w ich zakresie działania, na wypracowaniu metod pracy w urzędach (tok załatwiania spraw, manipulacja biurowa, system rachunkowości i kasowości i t. d.), na opracowaniu systemu fachowego wykształcenia kandydatów na urzędników, w sprawach egzaminu, dokształcania i przeszkolenia i t. p.

Komisja dla usprawnienia administracji publicznej została podzielona na kilka sekcji. Na czele sekcji dla spraw dekoncentracji stanął wojewoda p. Władysław Rezekiewicz. Mówiąc o przeprowadzeniu zasady dekoncentracji należy bliżej określić pojęcie dekoncentracji. Według teorii prawa zasada dekoncentracji, jako instytucja prawna, polega na samodzielnieniu organów niższych (n. p. wojewodów, starostów i t. p.) przez nadanie im prawa decyzji w oznaczonych sprawach.

Zasada ta zwiększa kompetencje niższych władz, odciążając władze centralne t. j. ministerstwa przez odjęcie im obowiązku załatwiania wielkiej ilości spraw charakteru lokalnego, dając możność rządowi więcej intensywnego kierownictwa funkcjonowaniem pośrednich i niższych organów administracji i wpływa w sposób dodatni na jakość urzędowania, umożliwiając załatwienie spraw na miejscu w związku z potrzebami życia. System ten przyspiesza znakomicie tok urzędowania, zbliży władze do ludności i wyeliminuje dotychczasową wadliwość długoterminowego wyczekiwania przez ludność załatwiania spraw, które przechodziły dotąd przez kilka instancji.

SPORT.

Zawody strzeleckie Pol. Kl. Sportu w go.

W ub. niedzielę na strzelnicy Ośrodka W. F. Wilno odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej długiej i krótkiej zorganizowane przez Pol. Kl. Sp.

W zawodach tych uczestniczyło ogółem 30 członków wil. p. p. oficerów i szeregowych z Kdciem insp. Praszalowiczem na czele.

Wyniki zawodów były następujące:

Klasa oficerów: Broń długa odległ 66 50 mtr, maks. 100 pktów, 1) asp. Wróblewki 74 pkt., 2) nadk. Disterhoff i kom. Kapturski po 64 p., 3) asp. Leo 63 pkt., 4) insp. Praszalowicz 62 pkt. Broń krótka odległość 60 mtr, maks. 100 pkt. 1) asp. Krzemieński 53 pkt.

Klasa szeregowych: Broń długa małokalibrowa odł. jak wyżej. 1) post. Derecki 89 pkt., 2) post. Gadek 85 pkt., 3) post. Ignatowicz 84 pkt. Broń krótka cał. 22: 1) post. Mennich 74 pkt., 2) post. Koter 71 pkt., 3) post. Ignatowicz 65 pkt.

Należy przyklasnąć inicjatywie władz policyjnych w szczególności p. p. insp. Praszalowicza i k-dta miasta p. Izydorczyka, że dbając o rozwój strzelectwa propagują je nietylko wśród szeregowych, lecz także w korpusie oficerskim. Zawody oficerskie odbyły się po raz pierwszy, nie więc dziwnego, że wyniki nie stały jeszcze na tej wysokości, na jakiej stać mogą.

Walne zebranie sekcji narciarskiej W. K. S. „Pogoń”.

W piątek, dn. 25 l. b. r. o godz. 19 w lokalu klubowym przy ul. Uniwersyteckiej 6 odbyło się walne zebranie sekcji narciarskiej W. K. S. „Pogoń”.

Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie otwiera nowy kurs dnia 1 lutego 1929 r. Nauka trwa 2 lata, przyjmują się tylko internistki. Wykształcenie: 6 klas gimnazjalnych, lub równorzędne. Zgłoszenia: Dyrekcja Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarek i Higienistek, Kraków, Kopernika 23.

Czwartek 24 stycznia

Dziś: Tymoteusz
Jutro: Nawr. Św. Pawła
Wschód słońca—g. 7 m. 34.
Zachód „ g. 15 m. 28.

METEOROLOG CZNA

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 23 b. m. Ciśnienie średnie w milimetrach 772. Temperatura średnia — 12° C, Opady w milimetrach. — Wiatr przeważający południowy.

Uwagi: północnym, śnieg. — Minimum — 15° C, maximum — 10° C

Tendencja barometryczna: bez zmian.

URZĘDOWA

— Przyjazd do Wilna p. ministra Kühna. Jak się dowiadujemy, 28 b. m. przybywa do Wilna komisja ministerjalna z p. ministrem Kühnem na czele. Komisja przeprowadzi inspekcję niektórych odcinków kolejowych na terenie dyrekcji wileńskiej.

— Z konsulatu łotewskiego. W sobotę d. 26 b. m. konsul będzie nieczynny z powodu rocznicy urodzin Łotwy de jure.

ADMINISTRACYJNA

— Zamknięcie restauracji z powodu antysanitarnego stanu. Starostwo Grodzkie decyduje z dnia 22 b. m. zarządzić zamknięcie restauracji przy ul. Wileńskiej 47 (rog. Zygmunto-wskiej) z powodu antysanitarnego stanu, (x)

— Za niestosowne zachowanie się w urzędzie. W dniu 22 b. m. Star. Grodzkie ukarało w trybie dyskrecyjnym jedynym aresztowaniem Chaima Wałka (Wingry 27) za niestosowne zachowanie się w urzędzie Starostwa Grodzkiego (x)

— Konferencja w Starostwie Grodzkiem. W dniu 21 b. m. w Starostwie Grodzkiem odbyła się konferencja, mająca na celu zaznajomienie właścicieli nieruchomości z dokonywaną obecnie przez Star. Grodzkie łącząc z Magistratem akcją sporządzania opisów posesyj położonych na terenie m. Wilna. Na powyższej konferencji byli obecni p. starosta i szereg przedstawicieli sekcji zdrowia dr. Minkewicz, przedstawiciel sekcji technicznej inż. Kulesza komendant P. P. Izydorczyk oraz przedstawiciele związków właścicieli nieruchomości. P. starosta szczegółowo nakreślił plan przeprowadzanej obecnie akcji mającej na celu doprowadzenie stanu sanitarnego i estetycznego posesyj jeszcze przed końcem roku bież. do należytego porządku i uprzedził iż w razie niewykonania w terminie nakazanym przez Magistrat remontu będzie on dokonany na koszt właścicieli posesji w trybie postępowania przymusowego. Po wysłuchaniu wniosków przedstawicieli kamieniczników i udziałem na nie odpowiedź konferencja została zamknięta, (x)

— Służne zarządzenie. Na skutek przeprowadzonej kontroli nad autobusami w celu stwierdzenia czy szoferzy autobusów stosują się do obowiązujących przepisów, Starostwo Grodzkie, pociągnięto do odpowiedzialności karnej kilku szoferów, dwum zaś odebrano prawo jazdy na przeciąg dni 5 a to ze rozmowy z pasażerami podczas jazdy.

MIEJSKA.

— W pogrzebie p. Osterwiny wzięcie udziału przedstawiciel m. Wilna. Do białego w Warszawie wiceprezydenta miasta p. Czyża wystosował w dniu wczorajszym prezydent p. mec. Polejewski telegram, polecając wzięcie w pogrzebie znanej artystki dramatycznej s. p. Wandy Osterwiny oraz upoważnił p. wiceprezydenta do złożenia w imieniu miasta kondoleńki rodziale przedwcześnie zmarłej artystki.

— O wygład estetyczny kościoła Franciszkańskiego. Na skutek decyzji Wydziału Ziemi Miejskiej Magistratu m. Wilna koło kościoła Franciszkańskiego zniszczone zostały wszystkie szpecące kościół przedbudówki i nadbudówki z czasów rosyjskich.

— Trójka hultajska. W niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 15.30 arcywesoła krotoczwilka Nestroya ze śpiewami, muzyką i tańcami — „Trójka hultajska”, z udziałem pełnego Zespołu Reduty.

— Bilety w cenie od 50 gr. sprzedaje biuro „Orbis”.

— Premjery z K. Adwentowiczem. We wtorek 29 b. m. po raz pierwszy grany będzie „Ojciec” — Strinberga, zaś w piątek 1 lutego „Jacy” — Ibsena.

— Paranki siostr Korzeniewskich. W niedzielę o g. 12 m. 30 p. p. odbędzie się w gmachu Teatru Polskiego paranki zaszczytnie znanych w Wilnie siostr Korzeniewskich.

— W programie najnowsze produkcje teatralne, w Wilnie dotąd nie znane.

— Wstąpienie „Hamleta” z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej.

— Wstąpienie „Hamleta” zainteresowały się wszystkie sfery naszego miasta z wyższymi uczelniami na czele.

— Wstąpienie „Hamleta” zainteresowały się wszystkie sfery naszego miasta z wyższymi uczelniami na czele.

— Wstąpienie „Hamleta” zainteresowały się wszystkie sfery naszego miasta z wyższymi uczelniami na czele.

— Wstąpienie „Hamleta” zainteresowały się wszystkie sfery naszego miasta z wyższymi uczelniami na czele.

— Wstąpienie „Hamleta” zainteresowały się wszystkie sfery naszego miasta z wyższymi uczelniami na czele.

— Wstąpienie „Hamleta” zainteresowały się wszystkie sfery naszego miasta z wyższymi uczelniami na czele.

— Wstąpienie „Hamleta” zainteresowały się wszystkie sfery naszego miasta z wyższymi uczelniami na czele.

— Wstąpienie „Hamleta” zainteresowały się wszystkie sfery naszego miasta z wyższymi uczelniami na czele.

WOJSKOWA.

— Zwalnianie od opłat stempowych z p. s-porcy zagraniczne. Władze wojskowe po porozumieniu się z władzami skarbowymi postanowiły zwalniać od opłat stempowych przy składaniu podań o zezwolenie na otrzymanie paszportu zagranicznego następujące osoby: szeregowi rezerwy nie mający ukończonych 26 lat życia, mężczyźni, którzy jeszcze nie stawali na komisje poborowe lub którzy nie otrzymali przydziału, mężczyźni w wieku od 18 do 20 lat życia, poborowi korzystający z odroczeń lub urlopów, oficerowie rezerwy nie powołani do służby czynnej, mężczyźni wyjeżdżający do St. Zjed. Am. Półn. proszący o poświadczenie ich stosunku do wojskowości. (x)

WYSTĘP TANCZYNY ANETY REJZER-KAPLAN.

W sobotę 26-go b. m. odbędzie się w Sali Miejskiej o godz. 11 m. 30 drugi popis znanej tancerki Anety Rejzer-Kaplan.

Wystąpią również wszystkie grupy jej uczennic. Bilety do napicia w sklepach aptecznych J. B. Segal, ul. Mickiewicza i rog. Zawalnej i Rudnickiej.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 435 mtr.

CZWARTEK, dn. 24 stycznia 1929 r.

11.56—12.15: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 12.15—12.30: Transmisja z Warszawy. „Słuchaj pod równiemi” odczyt. 12.30—14.00: Transmisja poranku muzycznego z Filharmonii Warsz. 16.00 — 16.20. Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin, oraz chwila literacka. 16.2 — 16.35: Komunikat harserski. 16.35—17.00: Audycja dla dzieci „Bajki” 17.00—17.25: Transmisja z Warszawy. „Wśród książek” odczyt. 17.25—17.50: „Parcelacja rządowa i prywatna, oraz likwidacja serwitutów na Wileńszczyźnie” odczyt z dz. „rolnictwa” 7.55—8.50: Transmisja z Warszawy. Koncert kameralny. 18.50—19.05: Tygodniowy przegląd filmowy. 19.10—19.35: Transmisja z Warszawy. „Środki chemiczne a ochrona roślin” odczyt. 19.35—20.00. Odczytanie programu na piątek, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.25. „Ponad falami Pacyfiku” (Przełot z Ameryki do Australii) odczyt wygł. dr. L. O. P. P. Stanisław Romer. 20.30 — 22.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka operowa i słuchowisko. 22.00—23.30: Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P.A.T., policyjne, sportowe i inne oraz muzyka taneczna.

Z POCZTY.

— Zebranie konstytucyjne Kom. Floty Narodowej. W dniu 22 b. m. w Wil. Dyr. Poczt i Telegrafów odbyło się zebranie konstytucyjne Komitetu Floty Narodowej Wil. Dyr. Poczt i Telegr. Przew. dnicył zebrania p. prezes Żółtowski.

Do okręgowego wydziału wykonawczego zostali wybrani: inż. Żółtowski, jako przewodniczący or z pp. Adolf Hass, Tnd. Wodziński, Julian Gieocwicz i Alex. Meyer, na zastępców zaś pp. inż. Kowalewski i Jan Sołtys. (x)

ZE ZWIĄZKAMI I STOWARZYSZENIAMI.

— Z życia chóru nauczycielskiego „Harmonia”. W dniu 19 b. m. w lokalu szkoły № 24 przy ul. Mostowej odbyło się walne zebranie chóru nauczycielskiego „Harmonia”. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącą p. Gawrońską, instruktorkę śpiewu przy kuratorjum wileńskim—p. Romanowski złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności chóru. Następnie wyłoniono komisję do opracowania statutu i regulaminu W skład komisji weszli: pp. Bojakowski, Koblńska, Kadencówna i Romanowski oraz wybrano nowego zarząd, na czele którego stanęła p. Gawrońska.

ZABAWY.

— Bal „Czerwonego Krzyża”. Dn. 11.11 b. r. w sali Kałyna Garnizonowego odbędzie się wielki doroczny bal Tow. Pol. Czerwonego Krzyża, uroczalony całym szeregiem atrakcyj i niespodzianek.

RÓŻNE.

— Jasełka na odnowienie Ostrzej Bramy. Zbiorowa praca Organizacji Ostrobramskiej w niedzielę dnia 27 stycznia b. r. w sali Klubu Kolejowców przy ul. Dąbrowskiego № 5, zostanie odegrana: Jasełka z bogato urozmaiconym programem, cieszące się dotąd wielkim powodzeniem i uznaniem publiczności p. t. Bettelem Polskie, L. Rydla Chór pod dyr. p. Leśniewskiego, taniec: krakowiak i zbojnicki. — Orkiestra dęta

Dochód przeznaczony na odnowienie Ostrzej Bramy.

Początek o godz. 6.30 wieczór. Cena biletów od 50 groszy do 2 zł. Bilety nabywać można stałe przy kościele Ostrobramskim, a w dniu przedstawienia przy kasie Klubu od godz. 4 po południu.

— Wieczór humoru. Dn. 26 stycznia b. r. o g. 18-tej (6-tej) odbędzie się w Domu Ludowym parafii św. Jana „Wieczór humoru”, organizowany staraniem Koła Dram. Lud. św. P. Klawera

Na program złożą się: „Poseł czy kominarz”, farsa w I akcie, oraz „Wieczór śmiechu”.

Spodziewamy się, że i tym razem publiczność szczerze wypełni salę, wierząc w przysłowie, że „śmielech—to zdrowie”.

— Sprostowanie. Wskutek przedstawienia liter w tekście Trzech Budrysów zamiast słowa *napadnie*, wydrukowano *zapadne*, powinno być *A ksiądz Klejstat napadnie Teutony*.

TEATR I MUZYKA.

REUTA (na Pohulance).

— „Murzyn warszawski”. Dziś po raz 8-my i jutro komedia w 3 ch aktach Antoniego Słonimskiego p. t. „Murzyn warszawski”. Postać Hertmanskiego kreuje Stefan Jaracz.

— „Trójka hultajska”. W niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 15.30 arcywesoła krotoczwilka Nestroya ze śpiewami, muzyką i tańcami — „Trójka hultajska”, z udziałem pełnego Zespołu Reduty.

— Bilety w cenie od 50 gr. sprzedaje biuro „Orbis”.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

Z Sądów.

Echa bestjalskiego napadu bandyckiego.

Posesja przy ul. Połtawskiej Nr 71, na której znajdują się dwa domki o wspólnym podwórzu, była widownią wstrząsającej tragedji, jaką przeżyli tu zamieszkałe dwie spokrewnione rodziny żydowskie Londynów i Notinów.

W noc ostatecznego oswobodzenia Wilna przez wojska polskie, bo z 9 na 10 października 1920 r. do okna Londynów, ktoś nerwowo zapukał. Rozbudzona ze snu Reweka Londynowa podeszła do drzwi wyjściowych, lecz znalazła je zamknięte od zewnątrz.

Poprzez szklenię w okiennicy ujrzała dwie swoje siostry Basię i Ete Notinówny, które zajmowały obok położony domek, w otoczeniu czterech mężczyzn.

W tym trakcie Reweka posyłała głos siostry Basi, która prosiła o wskazanie miejsca, gdzie ukryte są pieniądze i kosztowności. Jednocześnie druga siostra Eta również dążyła do szybkiej odpowiedzi, a w zdenerwowanych głosach obu czuć było trwogę.

Reweka domyślała się, iż bandyci, których tak się obawiała, a przed którymi w przedmiejsciu ukryła swój majątek, przysięgli teraz by dokonać rabunku.

Wystraszone głosy sióstr nie pozwalały zastanawiać się długo nad sytuacją.

Rozumiała, że wchodzi tu w grę życie sióstr osaczonych przez bandytów. To też z dokładnością opisała, w jakim miejscu są ukryte jej skarby.

Po jakimś czasie jeden z bandytów, w którym poznała stalego bywalca w jej piwiarni, Kazimierz Sakowicz, zapytał opryskliwie czy nie ma więcej pieniędzy, a później polecił Notinównom wejść do domu.

Wystraszone dziewczyny próbowały opierać się rozkazowi, lecz uderzone brutalnie zniknęły we wnętrzu domu. Następnie Londynowa dostrzegła

ze swego ukrycia, jak bandyci naradzali się, co mają dalej czynić. Podczas, gdy jeden proponował by postawić dziewczyny, Sakowicz stanowczo sprzeciwił się temu i żądał by je unieszkodliwić, gdyż pozostawiane przy życiu, mogą ich wydać. Decyzja stała się. Wszyscy weszli do domu, skąd po kilku minutach wyszli na ulicę.

Wystraszona Londynowa, przezuwając nieszczęście, wydosłania się przez okno na podwórze i pobiegła do domu zamieszkałego przez siostry.

Wstrząsający widok, jaki znalazła w mieszkaniu wydarł z jej krtań krzyk rozpacz. Obie dziewczyny były w okrutny sposób zamorowane. Basia w pozycji siedzącej miała obrzmiały dziurę w głowie, Eta zaś leżała na podłozie, a w boku tkwił w brzojszej krwią ranie sztylet.

Zaalarmowane władze, natychmiast wdrożyły dochodzenie i wkrótce ujęto dwóch uczestników napadu w osobach Kazimierza Sakowicza i Jana Skarbowskiego.

W międzyczasie Sakowicz zdołał omylić czujność władz i zbiegł. Natomiast Skarbowski przez sąd doraźny w dniu 23 czerwca 1922 r. skazany został na karę śmierci i rozstrzelany.

Sakowicz, który przez szereg lat ukrywał się na Litwie, dopiero w lipcu 1927 r. został ujęty i osadzony w więzieniu.

Sprawa ta była przedmiotem rozprawy i wydziału karnego, któremu przewodniczył prezes sądu okr. p. Bzowski przy udziale sędziów Brzozowskiego i Miłaszewicza.

Oskarżony nie przyznał się do winy i usiłował wykazać alibi. Sąd postanowił przeprowadzić przewód sądowy.

Wstrząsające wrażenie wywarło zeznanie poszkodowanej i siostry ofiar bandytów Reweki Londyn-

DZIAŁ REKLAM ŚWIETLNYCH

Przy Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej w Wilnie Tania, szybko i precyzyjnie wykonuje wszelkiego rodzaju reklame Świetlną — Filmową — Artystyczną i t. p. Biuro czynne codziennie w godzinach 10—2 i 5—8 — ulica Ostrobramska 27 (w podwórku). — 175

wej, która w pewnym momencie wskutek rozstroju nerwowego zainicjowała się placem. Przewodzący pozwolił sw adwokatowi składać dalsze zeznania siedząc.

Obróńca oskarżonego mec. Szyszkowski, dopatrując się całego szeregu nieścisłości w zeznaniach tego świadka zastępuje Londynową pytaniami, jednak bezskutecznie. Zeznająca już dziś nie pamięta szczegółów.

Natomiast ówczesny kierownik komisariatu IV p. Nosewicz z całą pewnością stwierdza, iż przywódcą napastników był Sakowicz. Wreszcie sąd ustala, że stracony za ten napad Skarbowski w ostatnim momencie procesu również wskazał Sakowicza, jako inicjatora napadu i mordercę Notwien. Świadczenie odwołani nie wnieśli do sprawy nic konkretnego.

Podprokurator Zaniewski wskazuje, iż wina oskarżonego została udowodniona, żądał dla niego kary takiej, jaką poniósł jego wspólnik Skarbowski.

Mec. Szyszkowski, zestawiając szereg nieścisłości i luk domaga się uniewinnienia Sakowicza.

Sąd, po paradzie, wyniósł wyrok skazujący Kazimierza Sakowicza na osadzenie w ciężkim więzieniu przez lat 10.

Włamywacze z majątku p. M. Bochwicza ponieśli karę.

Nad ranem dn. 22 listopada 1926 r. w maj. Niemce, pow. wil.-trockiego, p. Marjana Bochwicza przez podpok do garażu skradziono 5 opon samochodowych oraz różne części maszyn.

Uwiedomiona policja ustaliła, iż udział w włamaniu i kradzieży braли czterej mężczyźni.

Powzięto podejrzenie, iż jednym ze sprawców musiał być Jan Tupiczewski, który przez pewien czas pracował w majątku i był obeznany ze stosunkami.

Dokonana rewizja w mieszkaniu Tupiczewskiego ujawniła część skradzionych rzeczy. W wyniku dochodzenia w stan oskarżenia postawieni zostali: Jan Tupiczewski, Aleksander Piworowicz, Arnold Billis, Mieczysław Szydłowski za dokonanie kradzieży z włamaniem, przy czym Szydłowski już dwukrotnie był karany więzieniem oraz Lucja Tupiczewska pod zarzutem ukrywania rzeczy skradzionych.

Wezorał sprawę ta rozpoznawana była przez I wydz. karny sądu o-

kretegowego pod przewodnictwem p. sędziego Kontowita.

Na rozprawę nie stawili się pod sądny Billis, który pozostawiony na wolnej stopie pod dozorem policji zbiegł.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, oskarżyciel prok. Kałapski domagał się surowego ukarania wszystkich podsądnych.

W obronie oskarżonych wystąpił apl. adw. p. p. Wiśoiński, Zilberblat i adw. K. Bajraszewski.

Sąd po odbytych naradzie, skazał na osadzenie w więzieniu, zamieniając dom poprawy: Jana Tupiczewskiego przez dwa i pół, a Aleksandra Piworowicza i Mieczysława Szydłowskiego przez trzy i pół lat, zmniejszając wymierzone kary na mocy amnestji o 1/4 część, oraz zaliczając odbyty dotąd areszt prewencyjny.

Lucję Tupiczewską sąd uniewinnił.

Do skazanych sąd zastosował areszt bezwzględny.

Ka—er.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Konferencja kierowników polityki zagranicznej Małej Ententy.

WIENI, 23.I. (Pat.) Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Wedle pisma „Cuvantul”, konfencja ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy ma się odbyć w terminie wcześniejszym, niż zazwyczaj, a mianowicie o ile możności przed sesją marcową Rady Ligi Narodów.

Członkowie Małej Ententy muszą przedewszystkiem wyjaśnić swoje stanowisko w kwestji mniejszościowej, które to zagadnienie na żądanie Niemiec będzie przedmiotem dyskusji w Lidze Narodów.

Co się tyczy gospodarczej polityki Małej Ententy, to ma być narazie zwołana konferencja rzeczoznawców w pierwszych dniach lutego do Bukaresztu, a następnie w kwietniu nastąpi pełna konferencja.

Dookoła sowieckiego protokołu.

Solidarność Rumunji z Polską.

BERLIN, 23.I. (Pat.) Komentując rozmowy prowadzone w Moskwie pomiędzy ministrem Faticiem a Litwinowem w sprawie protokołu, pół-urzędowa „La Nation Roumaine” pisze: Rumunja, nie wyobrażając sobie, aby Polska z pominięciem jej mogła uczestniczyć w jakiejś akcji politycznej, mającej decydujący wpływ na sprawę utrzymania pokoju w Europie Wschodniej, nie dopuszcza również możliwości, aby mogła nie być u boku Polski i nie udzielić jej swej pomocy w akcji, zmierzającej do utrwalenia pokoju i ogólnego bezpieczeństwa.

Jest rzeczą oczywistą, że jakkolwiek manifestacja jednego z dwóch krajów, mająca charakter osobnoisty, zmniejszyłaby ogromnie wartość łączącego je sojuszu. Rumunja—kończy dziennik—gotowa jest przyłączyć się do protokołu Litwinowa pod warunkiem, że pakt, o który chodzi, pozostawać będzie w całkowitej zgodzie z duchem paktu Kelloga.

Potyczki na granicy włosko-egipskiej.

KAIR, 23.I. (Pat.) Starcia i scysje na granicy włosko-egipskiej nie ustają. Ostatnio Italia wystosowała do Egiptu notę z rozmaitemi zarzutami, które Egipt uznał za uniezasadnione. Niemniej gabinet egipski zajął się obecnie rozpatrzeniem sprawy ścisłego wykonania zobowiązań traktatu w Dzerabub celem uniknięcia wszelkich nieporozumień.

Zniesienie organizacji słoweńskich i sjonistycznych.

BIAŁOGROD, 23.I. (Pat.) Z Lublany donoszą, iż policja tamtejsza przystąpiła w myśl art. 3 noweli do ustawy o ochronie państwa do rozwiązania wszystkich organizacji słoweńskiej partji ludowej, której przewodniczącym jest prezes rady ministrów Koroscec oraz słoweńskiej partji chłopskiej zbliżonej do chorwackiej partji chłopskiej.

WIENI, 23.I. (Pat.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że na podstawie art. 3-o ochronie państwa zostaną także rozwiązane organizacje sjonistyczne.

Kino MIEJSKIE kulturalno-oświat. SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Marsyljanka

Od dnia 21 do 24 stycznia 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film:

Wielki dramat na tle rewolucji francuskiej w 12-u aktach. W rolach głównych: Rene Navarre, Elmir Vaatier, Claude Merelle i Maurtze Szhutz. Początek o godzinie 3 m. 30.

Kino „HELIOS“ Wileńska 38.

na scenie: Siostr KORZENIEWSKICH

które wykonują najnowsze tańce: 1) Walczyk Wiedeński i 2) ostatnia nowość „Chybi-Dzybi”.

Na ekranie! Przebój Sezonu! Sensacja Ameryki

„TITANIK” (Miasto marzeń). Atrakcyjny dramat z życia Now.-Jorku.

W rol. gł. Georg O'Brien i piękna Wirginia Valli. Miasto wyrafinowanego bogactwa i upadku. Straszna katastrofa kolosa oceanicznego, podczas którego tysiące ludzi znalazło śmierć. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO-TEATR „POLONJA“ Mickiewicza 22

Dziś premiera! Przebojowy film doby obecnej!

SERCE NIE SŁUGA (PRAWO KOBIECEGO SERCA)

Przebiegająca i pełna wdzięku BILLIE DOVE i znany LLOYD HUGNES

KINO Piccadilly Wielka 42.

Tajemnica gabinetu restauracyjnego

KINO LUX Mickiewicza 11.

„Gorączka złota” w swej najnowszej 150 minut burzowego śmiechu, śpiewcze się starzy, młodsi, biedni i bogaci dziś do kina „Lux”.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejowego).

„KURTYZANA WEMECJI” i „SZKOŁA FLIRTU”

DRZEWOPOLIKI WAPORCIEHOLPOLIHTIMBER WARSZAWA PIĘKNA 13. Drzewnicy! Waszym jedynym organem jest...

WYKWAŁIKOWANY NAUCZYCIEL udziela konwersacji francuskiej po cenach przystępnych. Oferty sub A. R. do „Kur. Wil.”. 191 i NAUCZYCIELKA szuka od I-IV 29 r. posadę i w innych galeziach. Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego”. 212-0

Bez kosztów przyjmujemy zgłoszenia na sprzedaż nieruchomości. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

POLSKA LYONS'a jest 25 zrędu państwem, gdzie w wyjątkowo krótkim czasie zdobyła sobie rynek znana od 100 lat, niedoścignionej jakości, najbardziej poszukiwana na rynkach światowych herbata angielska. Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych w całej Polsce. Przedstawiciel na Wilno: K. Abłamowicz, Kasztanowa 7.

Od r. 1843 istnieje Wilenkin ul. Tatarska 20. Meble jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t.d. Wykwintne. Mocne. NIEDROGO. Na dogodnych warunkach i na raty. Nadeszły nowości.

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego podaje do wiadomości, że w dniu 27 lutego r. b. o godz. 6-jej popołudniu odbędzie się w Wilnie w lokalu Banku (Mickiewicza 8) Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Wileńskiego Banku Ziemskiego. Akcje albo zaświadczenia instytucyj kredytowych o zdeponowanych akcjach, z numeracją akcji, powinny być złożone w Banku przed dniem 20 lutego r. b. Depozytariusze Wileńskiego Banku Ziemskiego powinni przed dniem 20 lutego r. b. powiadomić Bank o zamiarze uczestniczenia w Zgromadzeniu. O ile powyższe Zgromadzenie nie dojdzie do skutku, to następne Walne Zgromadzenie, prawomocne bez względu na ilość przybyłych akcjonariuszów i liczby posiadanych przez nich akcji, stosownie do § 8 Ustawy Banku, zwołanem zostanie na dzień 18 marca r. b. o g. 6-jej popoł.

WĘGIEL OPAŁOWY, KOWALSKI Drzewo rąbane. Dostawa natychmiastowa „Wilopot” Stycznlowa 3. Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje można z obiadem. Tamże lekcje francuskiego. Ulica Żeligowskiego 5, m. 26.

Porządek dzienny: 1) Referat Zarządu oraz Rewizyjnej i Szacunkowej Komisji. 2) Sprawozdanie za rok 1928-y z rachunkiem strat i zysków, 3) Podział zysków za 1928 r., 4) Preliminarz na rok 1929-y, 5) Komunikat w sprawie byłych rejsyjskich banków ziemskich i byłego Zytomierskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego i związane z tym wnioski, 6) Wolne wnioski, 7) Wybory.

Zarząd Drogowy w Suwałkach OGŁASZA KONKURS na posadę drogomistrza dróg samorządowych w pow. suwalskim. Pożądana ukończona średnia Szkoła Techniczna, oraz znajomość obliczeń i budowy żelbetonowych mostów i dróg bitych. Warunki: wynagrodzenie w-g X st. uposażenia urzędników państwowych ze wszelkimi dodatkami. Oferty kierować do Zarządu Drogowego w Suwałkach, woj. białostockie. 143

LEKARZE DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, Sollux. 21 Mickiewicza 12 róg. Tatarskiej. Przyjmuje 9—2 i 5—7.

DOKTOR D. ZELDOWICZ choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9—1, od 5—5 wiecz. Kobieta-Lekarz 22 Dr. Zeldowiczowa kobiece, weneryczne, narządów moczowych, od 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24, tel. 277. W. Zdr. Nr 152.

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy lekarskie. Przyjmuje 9-12 i 4-8. 1906 Mickiewicza 4 tel. 1000. W. Z. P. 73.

DOKTOR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9—1 i 3—8. (Telef. 921). 240

Akuszerki Akuszerka Marja Brzezina przyjmuję od 7 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093. 112

INFORMATOR GRODZIŃSKI M. Miszewska LEKARZ - DENTYSTA przyjmuję od g. 9 do 11 i od 4 do 6-jej. Grodno, ul. Kolozańska 8.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.780. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II, III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—16 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50%, drożej, z zastreśnieniem miejsca—25%, drożej, z ograniczeniem—100%, drożej, zamiejscowe—25%, drożej. Dla poszukujących pracy 50%, zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio lamowy, za tekstem 10-mio lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.